



CZYTAJ



NAKLEJAJ



KOLORUJ

Łosoś i spółka



Tekst i rysunki: Stella Mudrak-Cegiołka



CZYTAJ



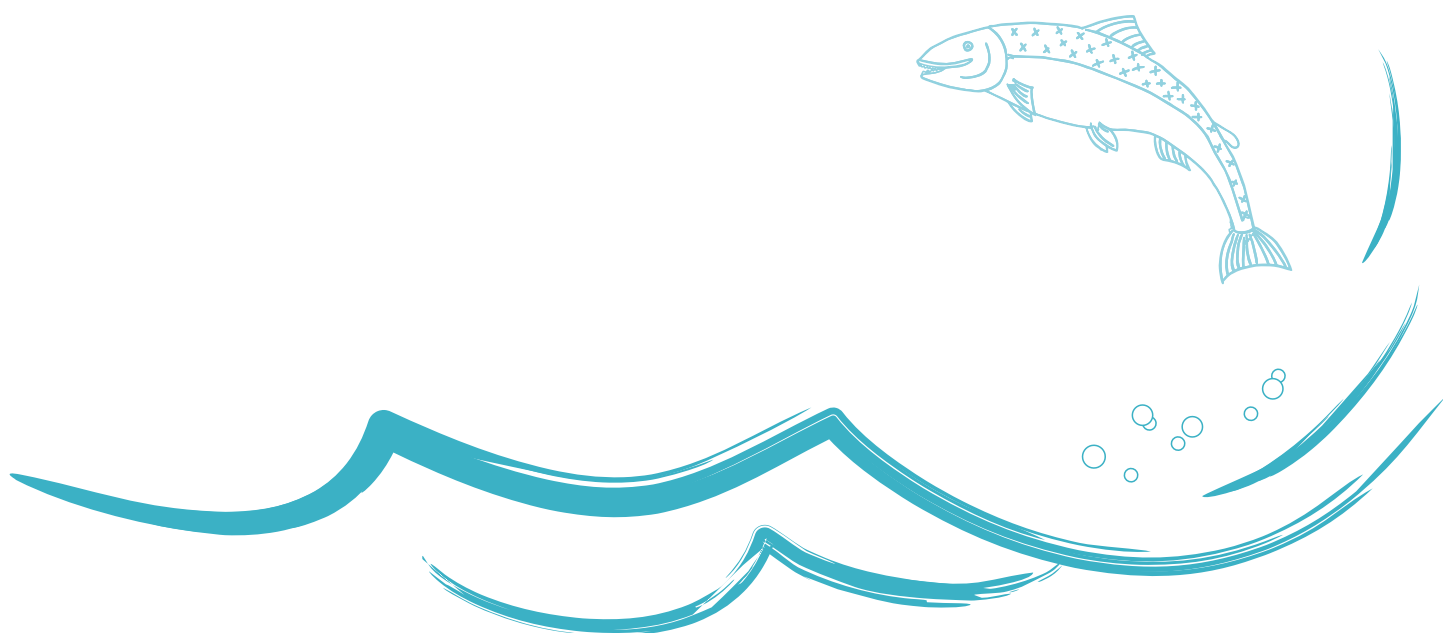
NAKLEJAJ

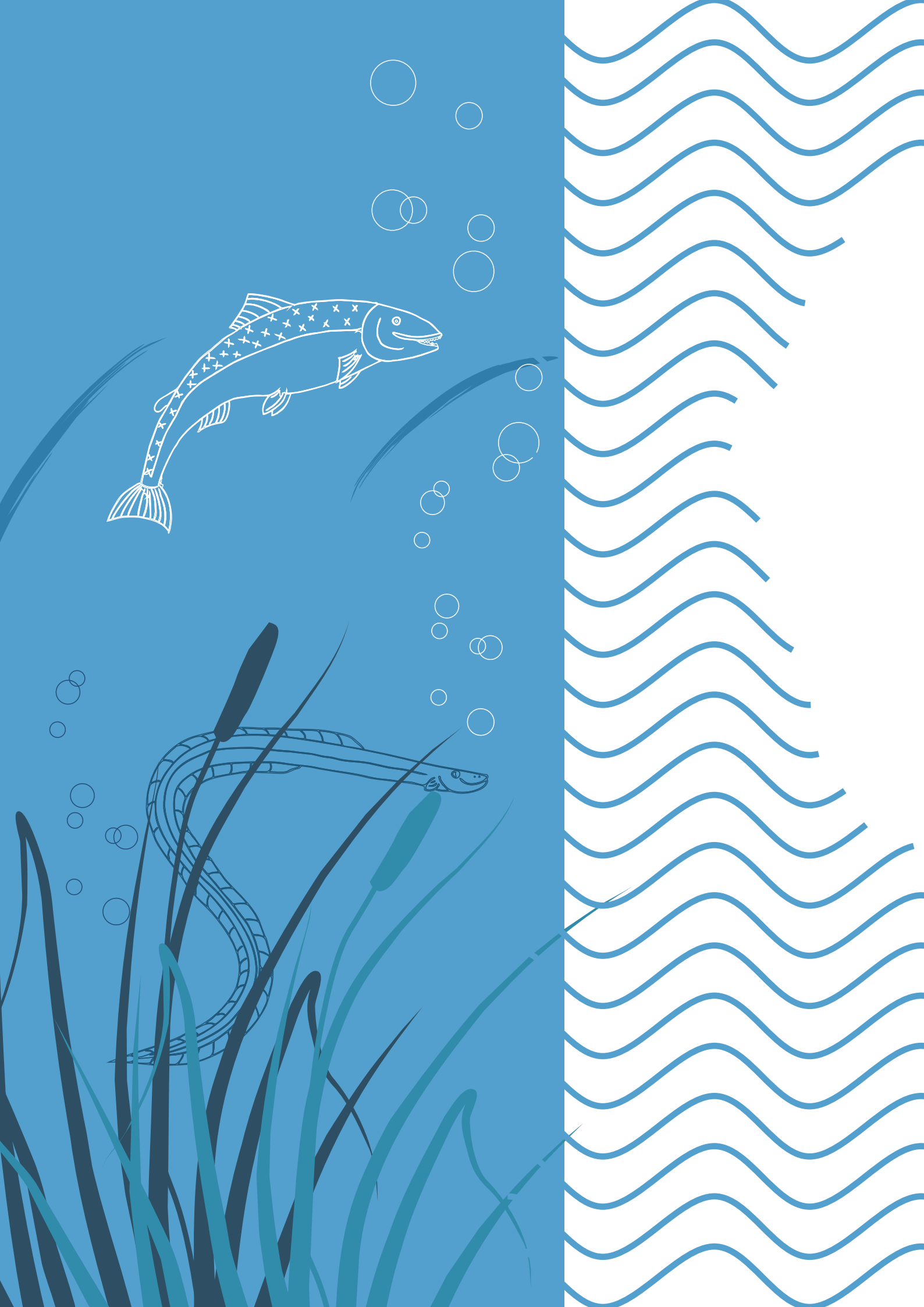


KOLORUJ

Łosoś i spółka

Tekst i rysunki:
Stella Mudrak-Cegiołka







Moi Drodzy,

życie na dwa domy jest wyzwaniem znacznie większym niż zamieszkanie w jednym od początku do końca życia. Dwa domy – w zupełnie innych miejscach, różnie urządzone, z innymi wygodami i komfortem mieszkania, ale też i z innymi problemami, którym trzeba stawić czoło. Niewielu ludzi się na coś takiego decyduje, choć wydaje się, że mają o wiele większe możliwości niż jakieś małe rybki. A jednak okazuje się, że o wiele większą determinację i pomysłowość mają te ostatnie.

Ludzie powoli dopiero odkrywają ich sekrety pełni niedowierzania i podziwu. A mimo wielu pokoleń naprawdę mądrych i utalentowanych oceanografów, ichtiologów i innych wodnych naukowców – wiele tajemnic wciąż czeka na odkrycie.

Dwie z nich chciałabym Wam przybliżyć w dwóch siostrzanych opowieściach – mówią o rybach, które tak jakby wymieniają się domami. Jedna dzieciństwo i młodość spędza w rzece, a na dorosłe swe życie wybiera morze. Druga – na odwrót. Moi Kochani Czytelnicy – oto "Łosoś i spółka" 😊

Autorka





CZEŚĆ, JESTEM ŁUKASZ. ŁOSOŚ ŁUKASZ

(kumple wołają LUCKY LUKE, bo rzeczywiście mam dużo szczęścia).

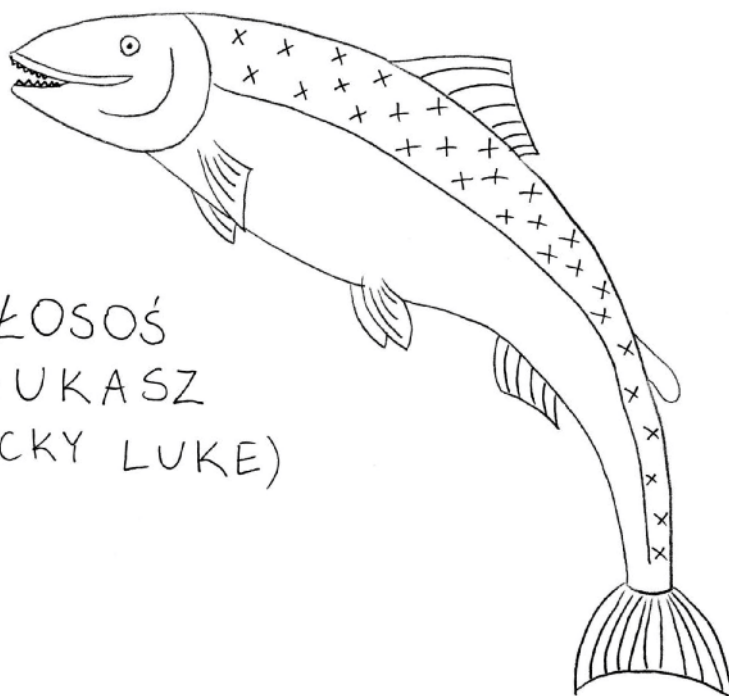
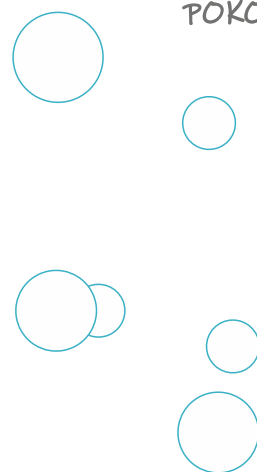
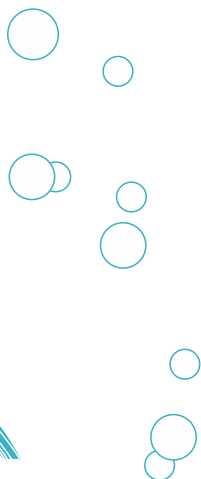
W naszej rzece zwykle każdy dostaje imię zaczynające się na taką samą literę jak jego nazwa GATUNKOWA.

GATUNEK TO TAKA GRUPA ZWIERZĄT BARDZO DO SIEBIE PODOBNYCH, KTÓRE MOGĄ ZAKŁADAĆ RAZEM RODZINY I MIEĆ DZIECI. Na przykład Wy – ludzie – jesteście jednym gatunkiem – chociaż wydaje się Wam, że każdy jest inny. Ale jak my patrzymy na Was z wody, to wydajecie się nam wszyscy prawie jednakowi...

Słyszałem, że jak Wy patrzycie na nas – to my się Wam wydajemy prawie jednakowi i mówicie o nas po prostu „RYBY”.



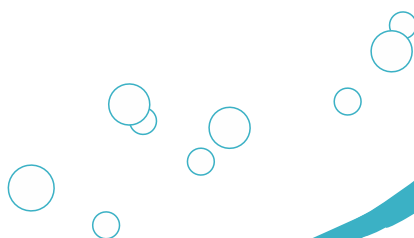
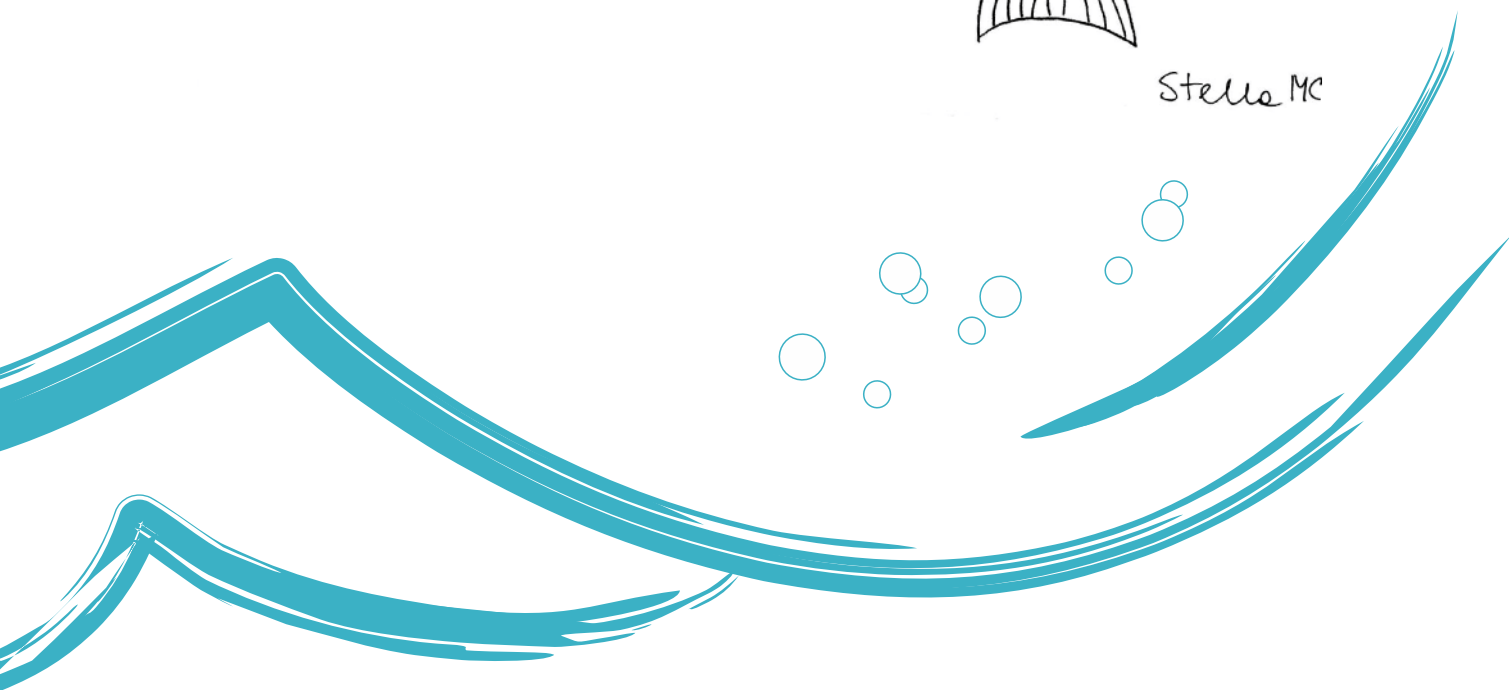
POKOLORUJ

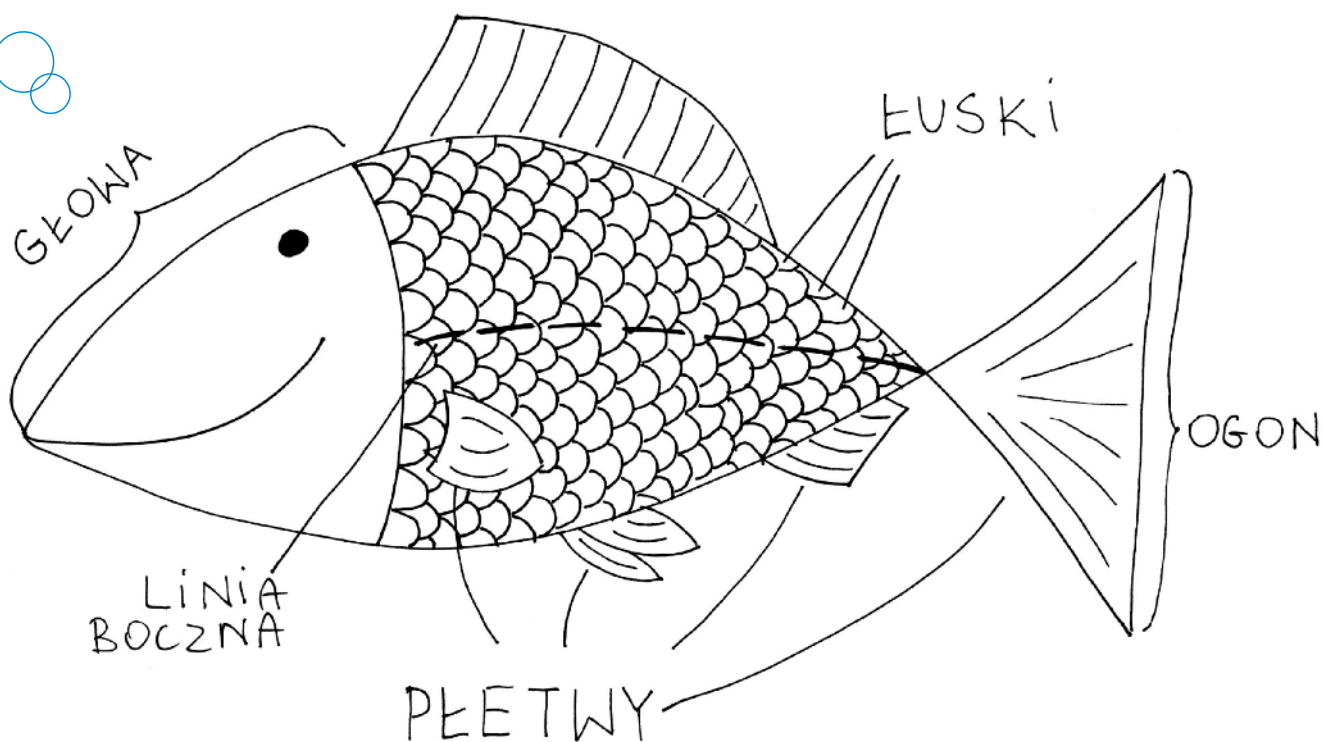
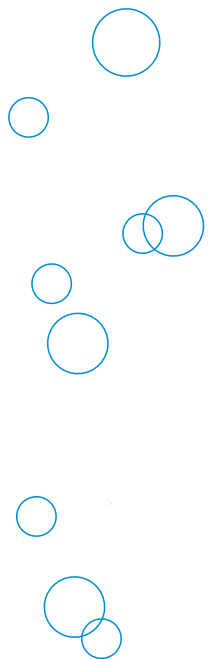
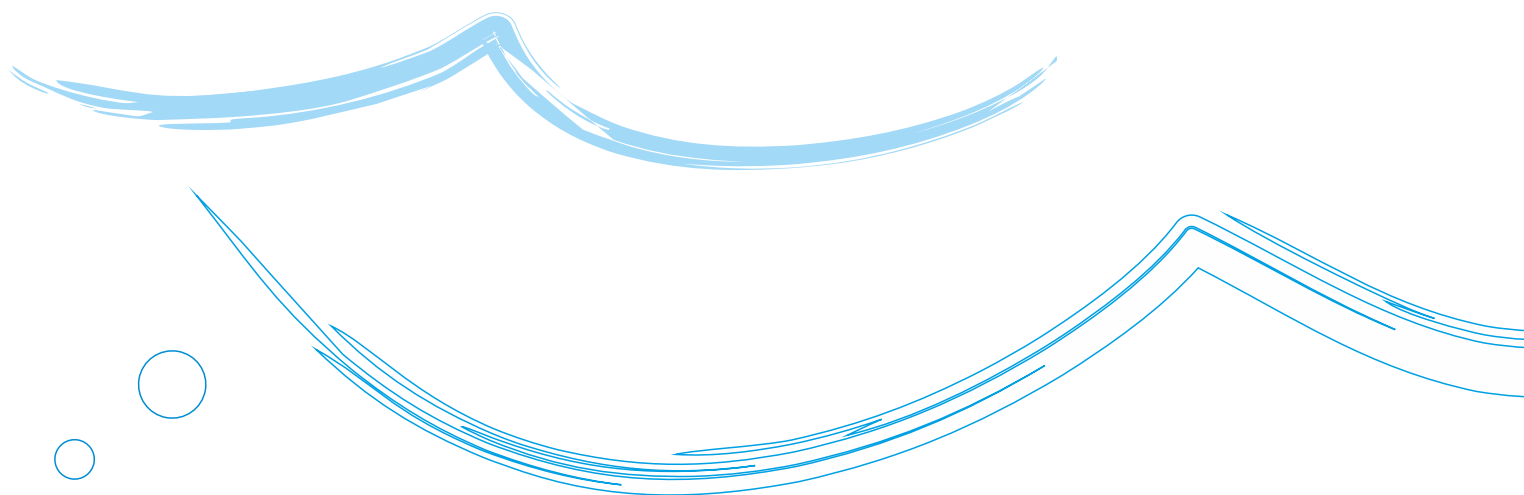


ŁOSOŚ
ŁUKASZ
(LUCKY LUKE)



Stella MC







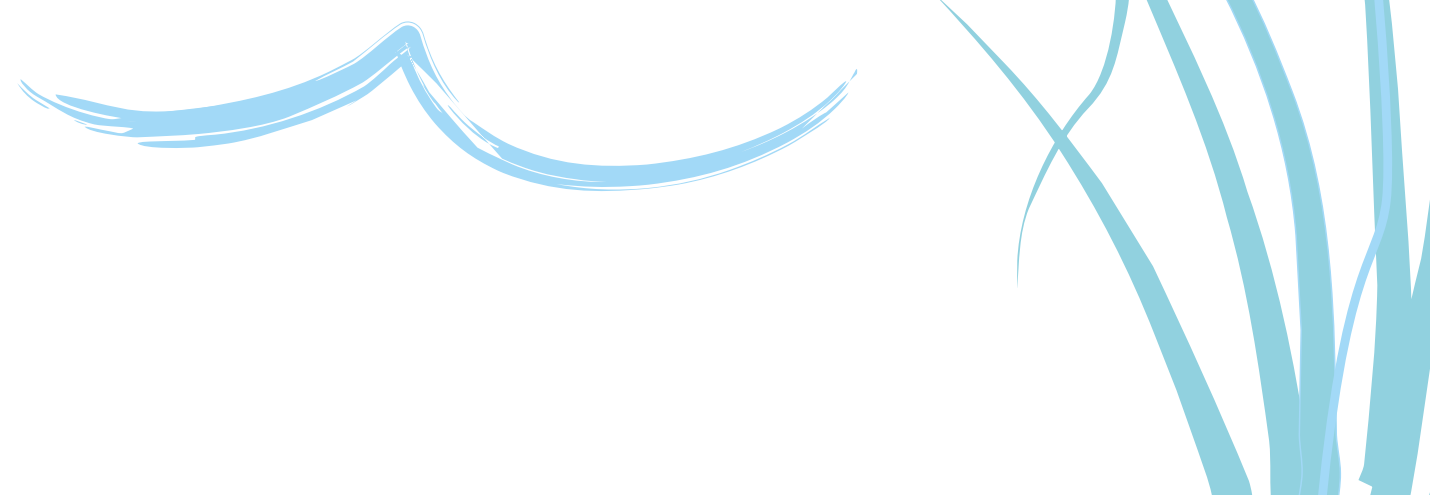
OCZYWIŚCIE MAMY WIELE WSPÓLNYCH CECH.

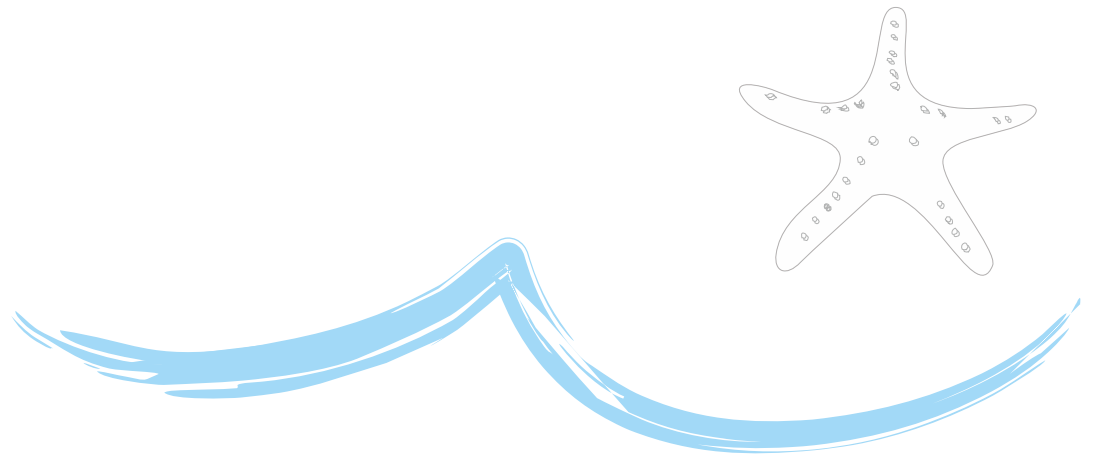
Na przykład wszyscy mamy głowę, tułów i ogon, którego Wy nie macie.

Zamiast rąk i nóg mamy płetwy, za pomocą których możemy pływać, ale czasem robić też zupełnie inne rzeczy.

Wasza skóra jest sucha, ciepła i ma włoski.
Nasza skóra jest zimna, ma łuski i często jest pokryta śluzem, żeby można było pływać szybciej.

No i najważniejsze – praktycznie całe swoje życie spędzamy w wodzie, czasem tylko z niej wyskakujemy.
Ale to tak samo jak Wy – całe swoje życie spędzacie na lądzie. Czasem tylko wskakujecie do wody, żeby się umyć albo popływać, prawda?



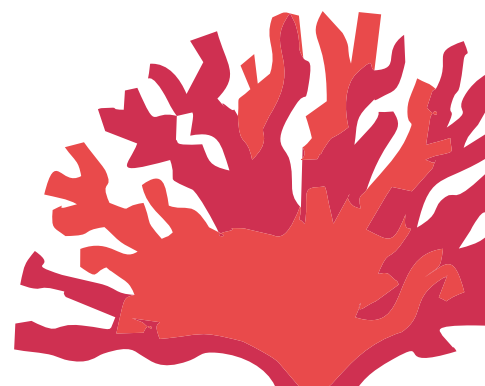
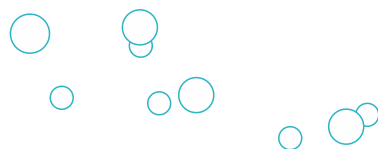
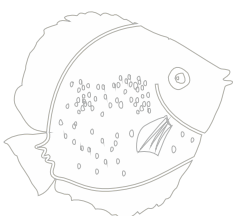


MOŻEMY MIEĆ WIELE RÓŻNYCH KOLORÓW I KSZTAŁTÓW – ZUPEŁNIE INNE SĄ RYBY Z NASZEJ RZEKI, A INNE SĄ TE, KTÓRE ŻYJĄ NA RAFACH KORALOWYCH CZY W GŁĘBINACH MÓRZ I OCEANÓW.

To wszystko zależy od tego, gdzie mieszkamy, co robimy, przed kim uciekamy, żeby nie zostać zjedzonym albo kogo chcemy zjeść. Są ryby, które żyją na dnie i wtedy często wyglądają jak kawałek tego dna, jak kamień lub kupka piasku – i wtedy zupełnie ich nie widać.

Są ryby, które żyją tuż pod powierzchnią wody i nie chcą, żeby je ptaki zobaczyły z góry, więc mają srebrzyste łuski, które odbijają światło.

Czasami niektóre ryby zmieniają kształty płetw albo je łączą, żeby było im łatwiej coś zrobić. Słyszeliście pewnie o rybach latających albo widzieliście węgorza, który bardziej wygląda jak wąż niż jak ryba i ma jedną płetwę wzdłuż całego ciała.

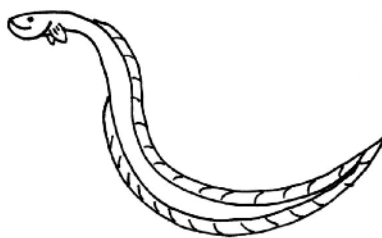
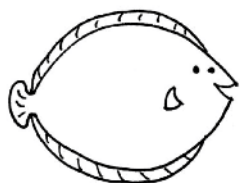
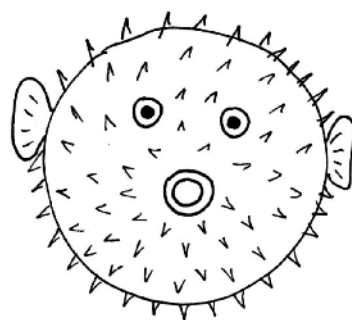
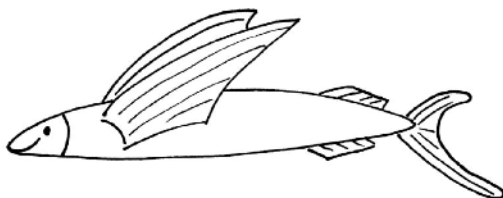




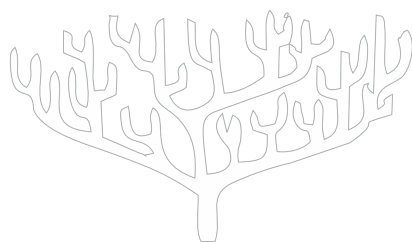
POKOLORUJ



MOŻECIE DORYSOWAĆ
JESZCZE INNE
CIEKAWY
RYBY



Stelle Mc



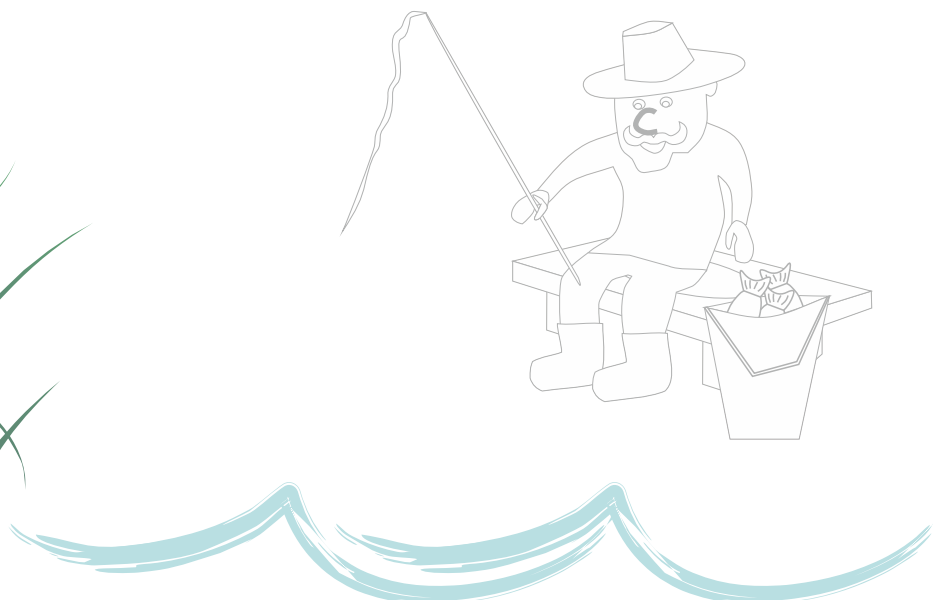
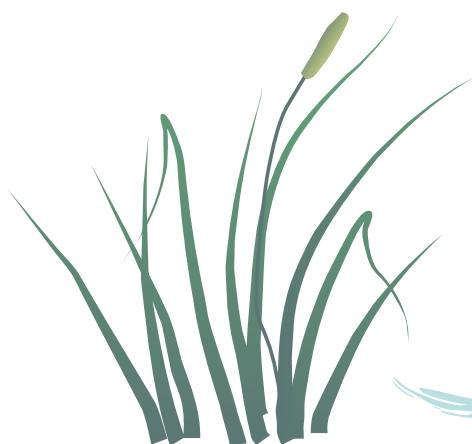
Dziś nie będę opowiadać Wam o wszystkich rybach świata, bo nie starczyłoby nam dnia.

Dzisiaj chciałbym Wam opowiedzieć o tylko tych rybach, które razem ze mną mieszkają w Parsęcie. To ta rzeka, która płynie niedaleko Was. Może kiedyś spacerowaliście sobie nad nią albo kąpaliście się w niej?

Nawet jeżeli tak, to pewnie nikogo z nas nie widzieliście, bo przeważnie uciekamy od ludzi. Zwłaszcza tych, co lubią nas łowić na wędkę i czasem zjeść.

Może Wasz Tata albo Dziadek jest WĘDKARZEM?

Boimy się wędkarzy, ale ich szanujemy, bo zazwyczaj siedzą cicho na brzegu rzeki, nie hałasują, nie śmieją, lubią przyrodę, dbają o rzekę i o nas. Nawet czasem pomagają **ZARYBIAĆ** (czyli wypuszczają do rzeki dodatkowe małe rybki), żeby nas było więcej.



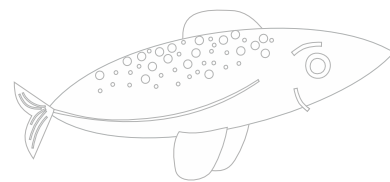
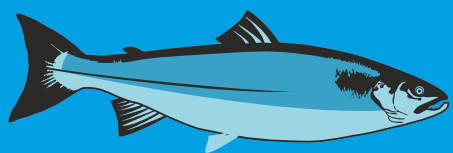
Nie wiem, co wiecie o rzece, ale ja ją już zwiedziłem w całości i niedługo będę to robił jeszcze raz. Teraz trochę pomieszkać w morzu – tym, które macie w Kołobrzegu, czyli Morzu Bałtyckim.



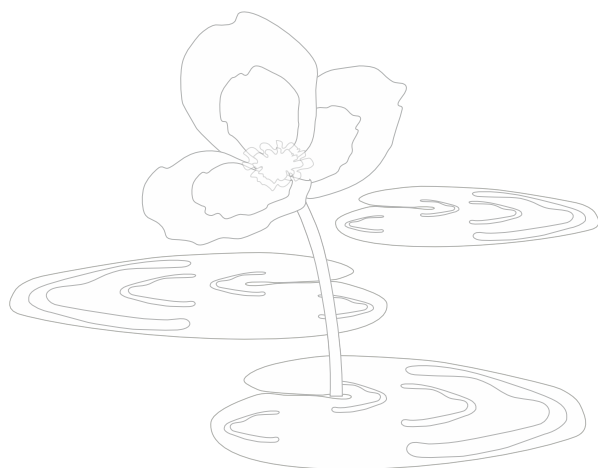
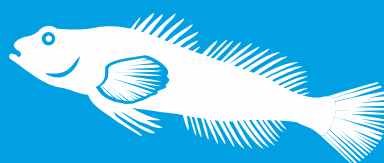
Każda rzeka ma swoje DORZECZE – taki obszar, z którego zbiera wody i znosi je do morza. Płyńcie po nim od swojego początku (czyli ŹRÓDŁA) do UJŚCIA (tam, gdzie wpada do morza) – a po drodze wpadają do niej mniejsze rzeczki, czyli DOPIYWY.

Parsęta ma swoje źródło obok wsi Parsęcko, a ujście w Kołobrzegu. Największym jej dopływem jest Radaw, która wpada do Parsęty w Karlinie.

Ale jest jeszcze dużo innych mniejszych dopływów – może Wy akurat mieszkacie nad jednym z nich...

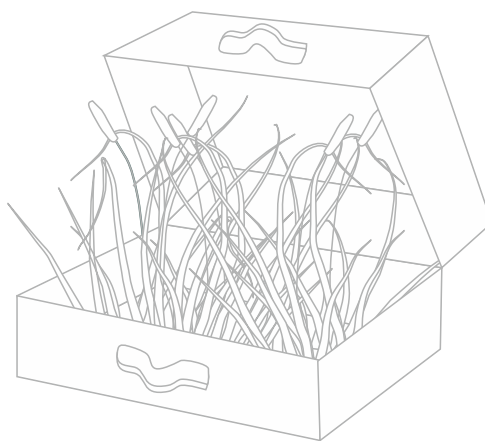
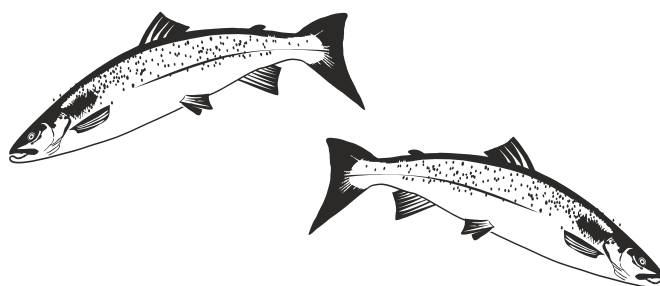


Niektórzy z moich kolegów są domatorami – całe życie mieszkają tylko w rzece lub tylko w morzu. Mówi się o nich, że są to **GATUNKI OSIADŁE.**



Ale wielu z nas lubi wycieczki

– najczęściej jest to związane z jedzeniem lub pojawianiem się dzieci. Można powiedzieć, że gdzie indziej mamy ulubioną restaurację (może ktoś z Was lubi np. McDonalda i często tam bywa), a gdzie indziej mamy żłobek i przedszkole.

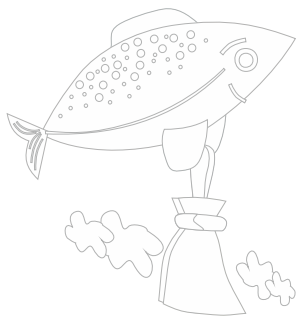


My, łososiowate, np. żyjemy na dwa różne domy – jeden mamy w rzece, a drugi w morzu. Jakby zabrakło któregoś z nich, to mielibyśmy ogromny kłopot.☹

Mówią o nas przez to **RYBY DWUŚRODOWISKOWE**.

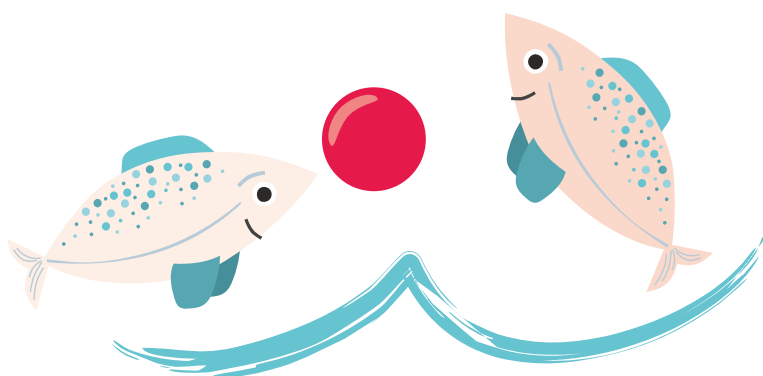
My to mamy jeszcze całkiem niedaleko, ale jak rozmawiałem z Grzesiem Węgorzem – ten to dopiero pływa po całym świecie...

(* Zapytajcie Rodziców albo Waszą Panią o książeczkę „Podwodne przygody węgorza Grzegorza”)



A wszystko przez to, że tak jak u Was – dzieci potrzebują czegoś innego niż dorośli.

Małe ludzkie dzieci lubią dużo spać, potrzebują ciszy i spokoju, piją mleczko, a potem jedzą jakieś papki, nie chodzą do pracy ani nie muszą jeszcze zarabiać pieniędzy, sprzątać, pracować, prasować, gotować... mogą się bawić, ile chcą.

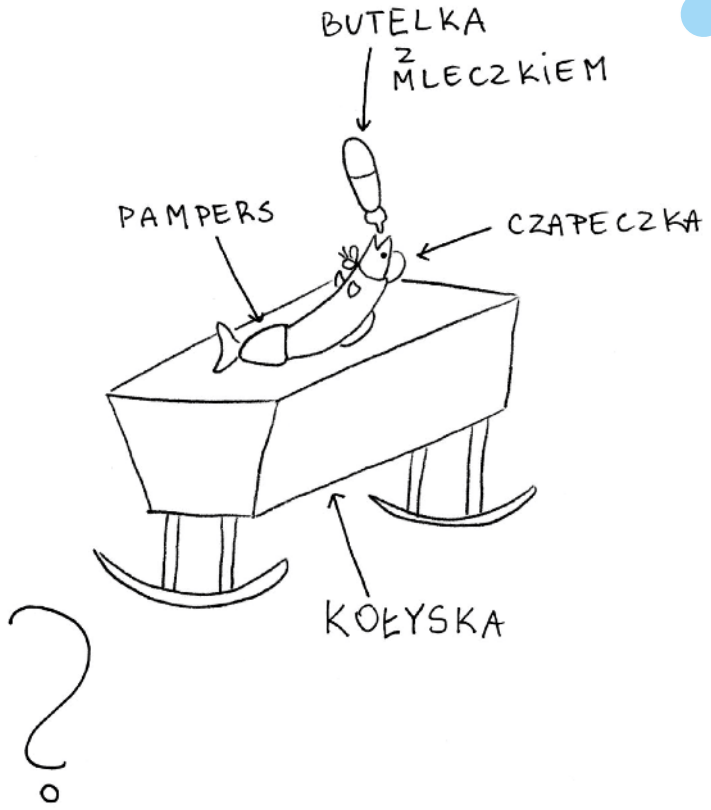
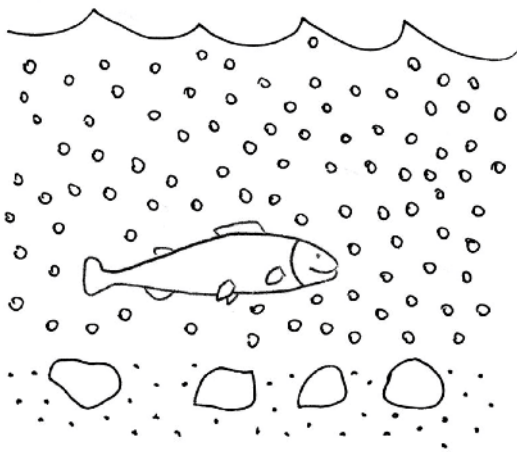


Małe rybki bardzo często też potrzebują czegoś zupełnie innego niż dorośle.

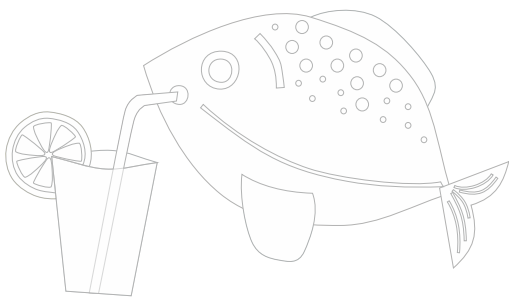
Na przykład u nas – łososi – dorosłe ryby (tak jak ja) żyją sobie w morzu, lubią słoną wodę i to jedzenie, które tutaj pływa.

A nasze dzieci potrzebują wody takiej jak lemoniada – słodkiej, zimnej, z dużą ilością bąbelków (czyli dobrze natlenionej), najlepiej tam, gdzie na dnie są małe drobne kamyczki.

Takie warunki są tylko w górnej części rzeki, więc jak chcemy mieć dzieci – to musimy z morza wpłynąć w rzekę, płynąć **POD PRĄD**, aż dopłyniemy prawie do jej źródła.



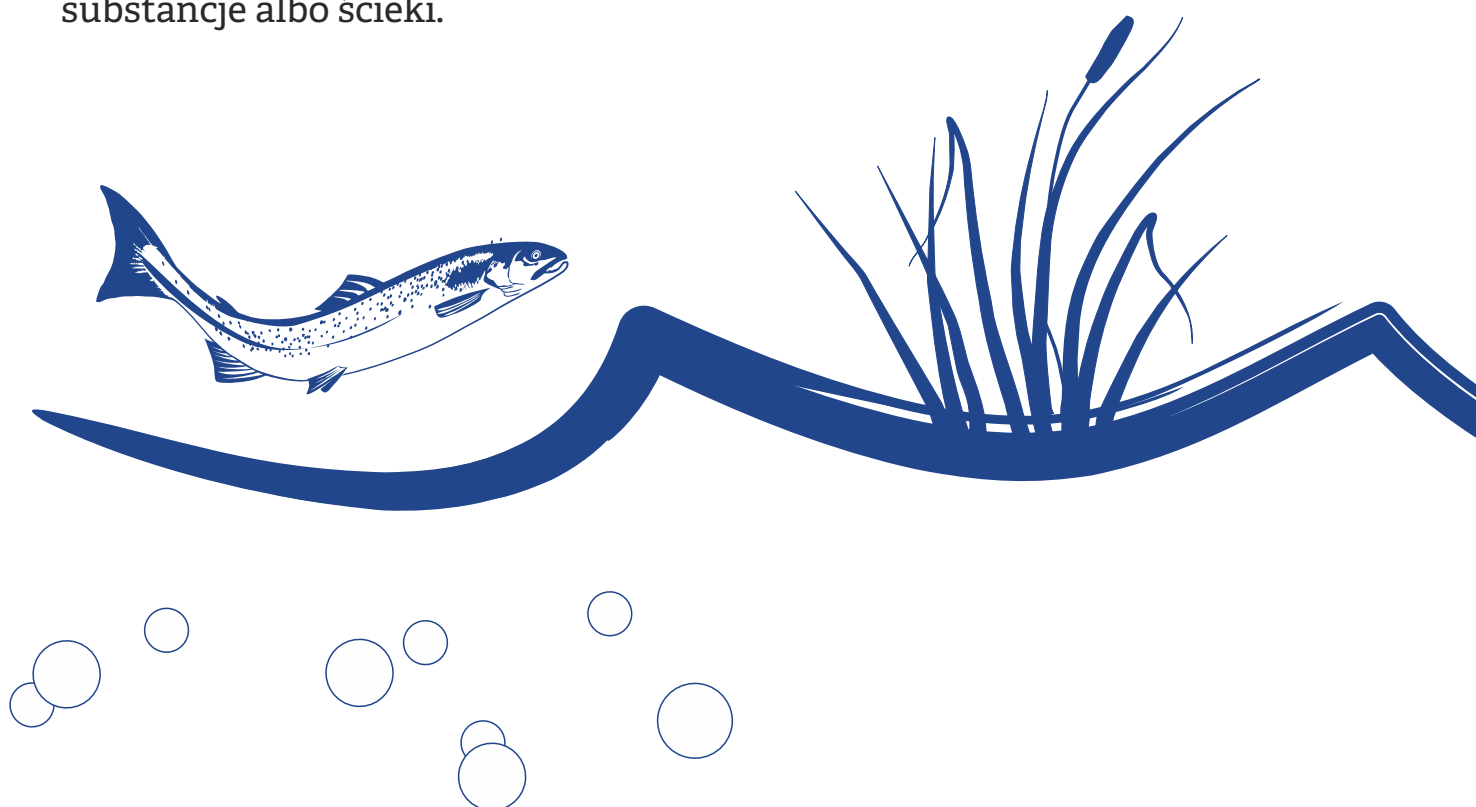
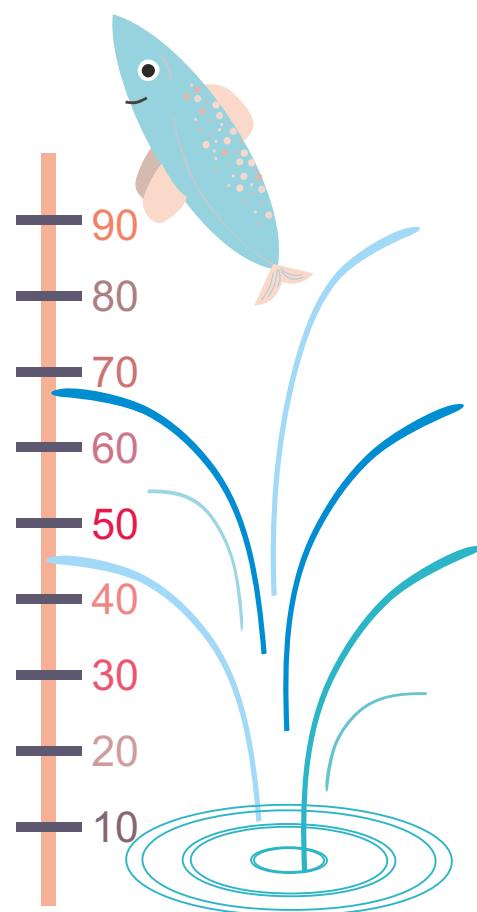
Stella MC

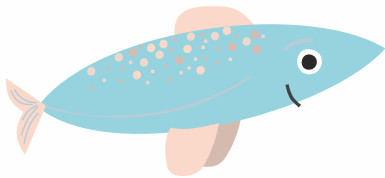
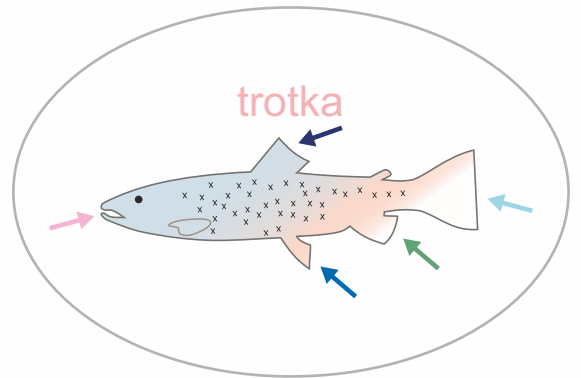
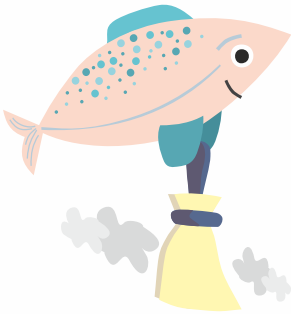
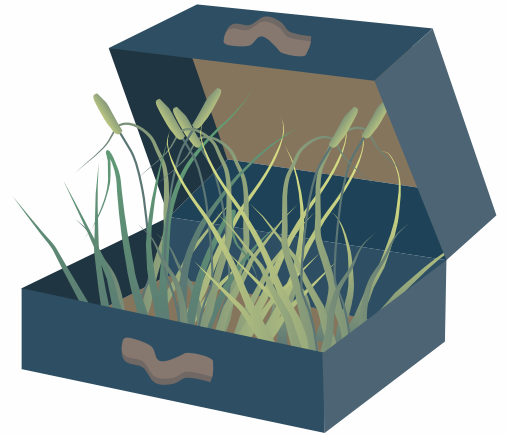
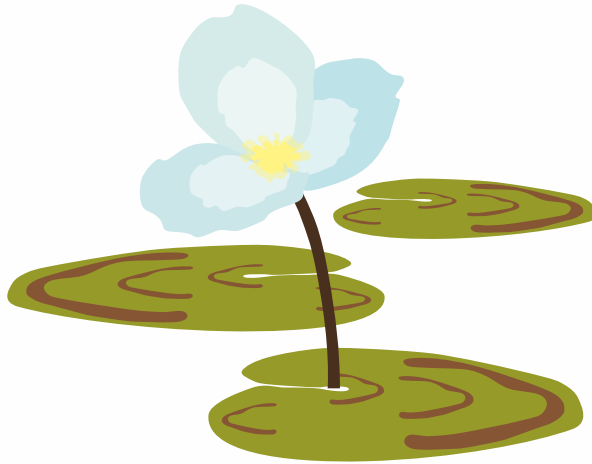
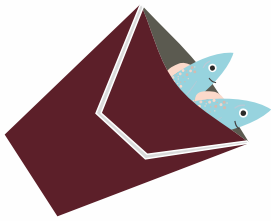


Trzeba mieć na to naprawdę bardzo dużo siły, bo czasem na rzece są różne przeszkody – a to zwalone pnie, a to jakieś zapory zrobione przez człowieka, a to jakieś wodospady... Jak tylko się da, to próbujemy je ominąć lub przeskoczyć – **potrafimy wyskoczyć nawet kilka metrów w górę (naprawdę!).**

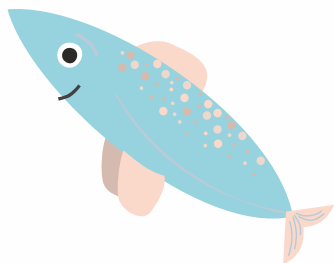
Spróbujcie sami wyskoczyć chociaż na pół metra w górę z wody, jak będziecie na basenie lub w morzu – zobaczycie, jakie to trudne. Ale wiemy, że blisko źródła będzie naszym dzieciom najlepiej, więc staramy się tam dopłynąć za wszelką cenę.

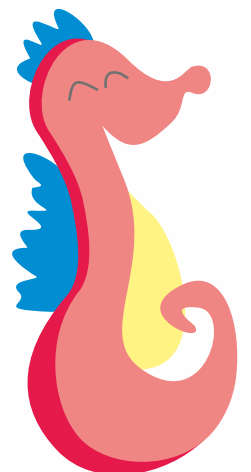
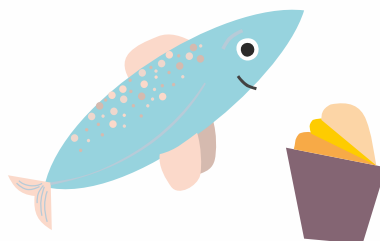
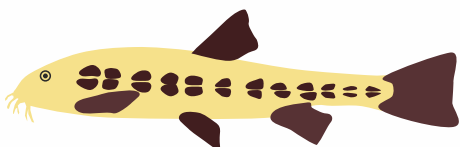
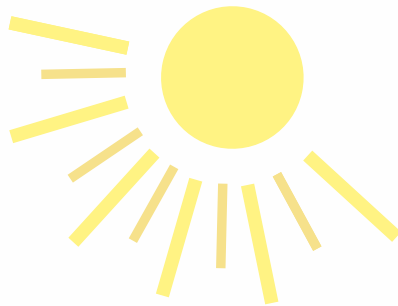
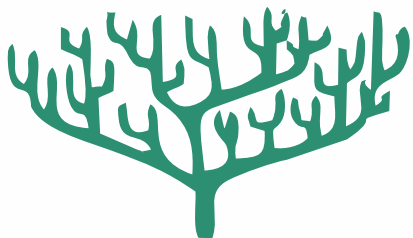
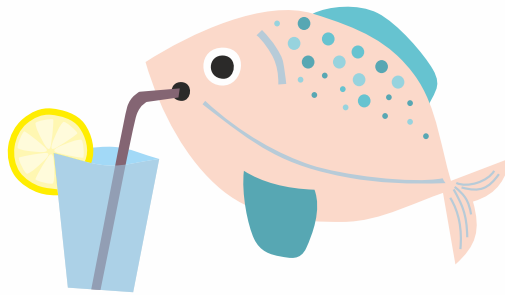
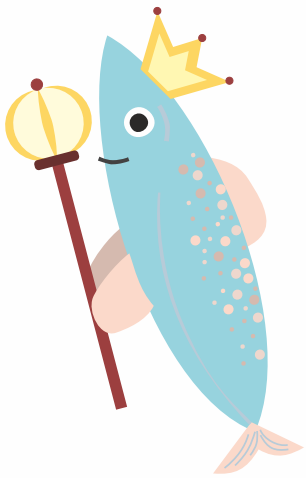
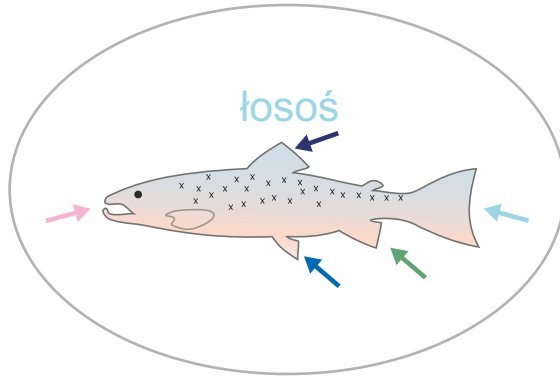
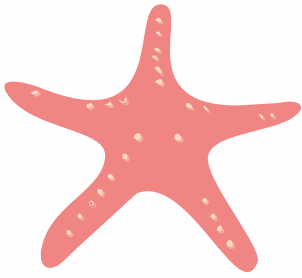
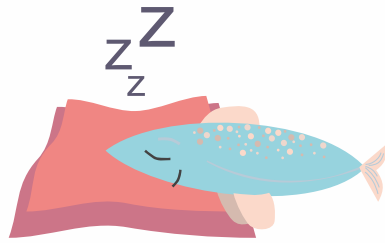
Musimy strasznie uważać, bo poza takimi przeszkodami niekiedy w rzece są śmieci, w które możemy się zaplątać albo przez pomyłkę je zjeść. Czasami ludzie wpuszczają nawet jakieś trujące substancje albo ścieki.





daj mi nogę,
daj mi nogę



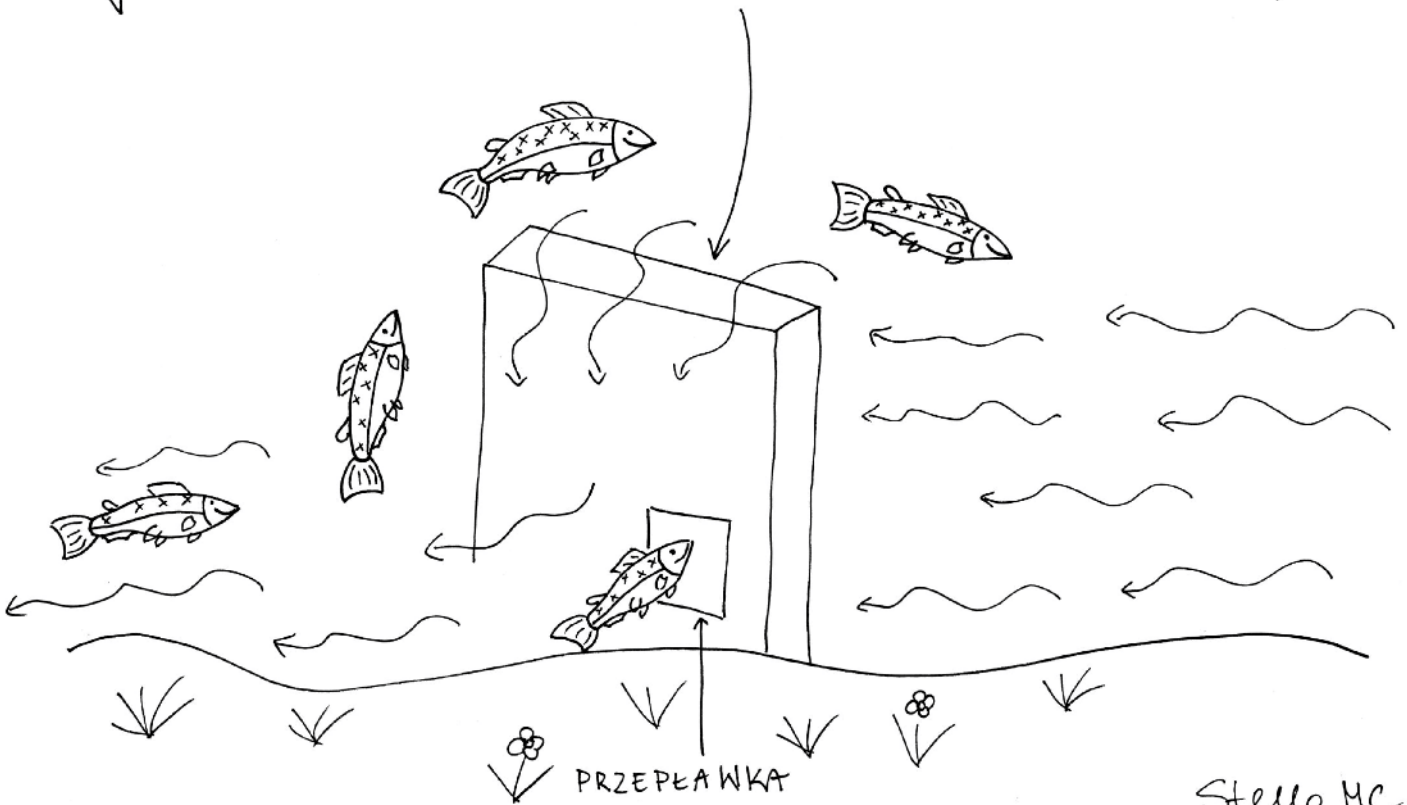




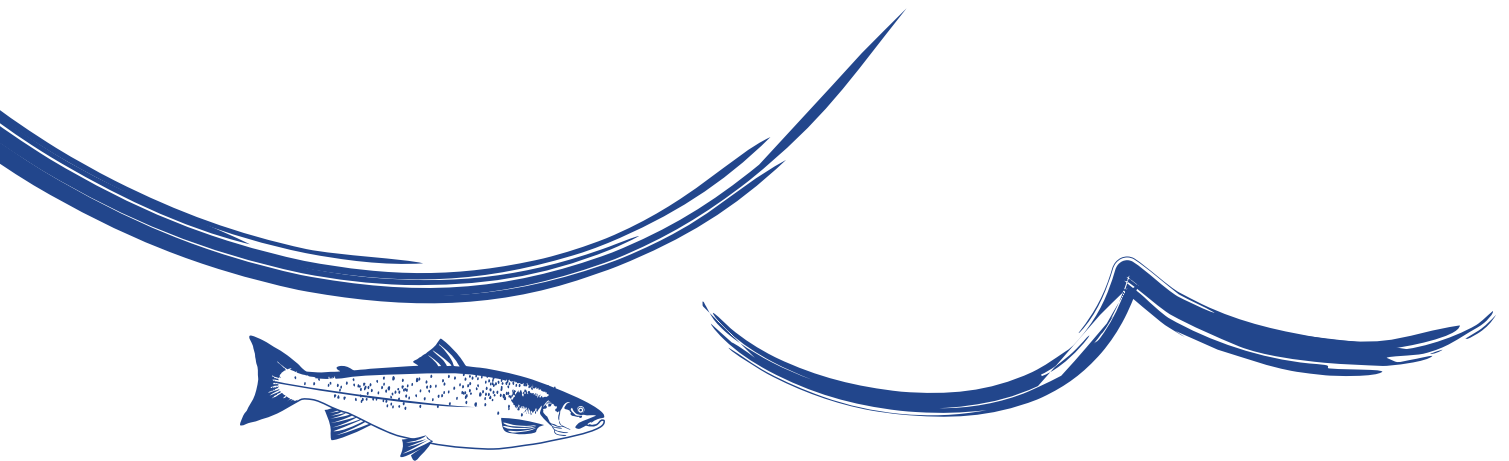
MORZE

ŹRÓDŁO

ZAPORA



Stella MC



Czasami zdarzają się tacy, którzy nas łowią, mimo że są zakazy.

Bo mądrzy ludzie, żeby nas chronić, wymyślają specjalne przepisy, że w jakimś czasie nie wolno nas łowić (to się nazywa **OKRES OCHRONNY**) albo nie wolno nas łowić, jak jesteśmy za mali (to się nazywa **WYMIAR OCHRONNY**).



Ale niestety zdarzają się takie łobuzy, które nic sobie z tego nie robią i łowią nas, kiedy nie wolno, i potem jeszcze sprzedają. Nazywają się **KŁUSOWNIKAMI.**

Pamiętajcie, żeby nigdy od takiego człowieka nic nie kupować. Jak nie będzie miał komu sprzedać, to przestanie nas łapać.

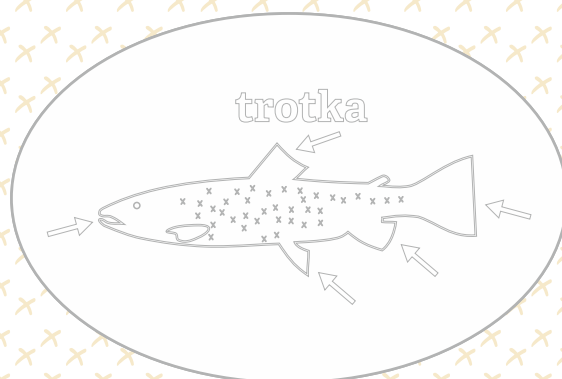
Są oczywiście specjaliści strażnicy, którzy pilnują rzeki, ale jest ich mało, a rzeka jest bardzo długa.

No dobra, bo miałem opowiadać nie tylko o sobie,
ale też i o moich przyjaciółkach z Parsęty.
Moja najbliższa rodzina to **Troć-Trotka** i **Piotruś-Pstrąg**.

Mówią na nas **ŁOSOSIOWATE**,
a po łacinie **Salmo**, co znaczy:
tańczyć, podskakiwać (to od tego
przeskakiwania przez wodospady).



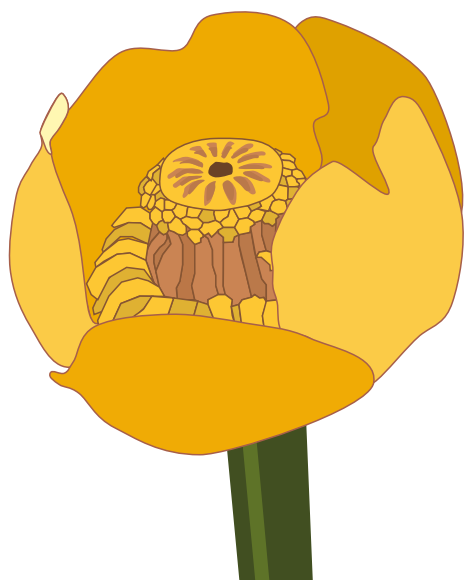
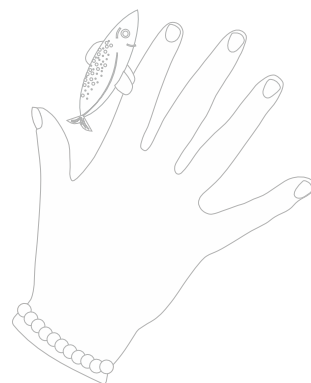
Troszkę się między sobą różnimy,
ale tak mało, że jak chodziliśmy
do przedszkola i szkoły, to nawet
się czasami zamienialiśmy, bo tacy
byliśmy podobni i nauczyciele nie
potrafili nas odróżnić. Teraz, gdy
jesteśmy dorośli, to widać np. że,
takie ciemne plamki w kształcie
litery **X**, które mam na ciele, u mnie
są tylko w górnej części, a Trotka ma
na całym ciele. Ale np. to, że mam
płetwę ogonową bardziej wciętą,
a Trotka prosto zakończoną,
to widać dopiero, gdy staniemy obok
siebie.



Często nawet wędkarze nas mylą i tak naprawdę w sklepie
jak Wasza Mama idzie kupić łososa – to równie dobrze może
przynieść do domu łososa, jak i troć.

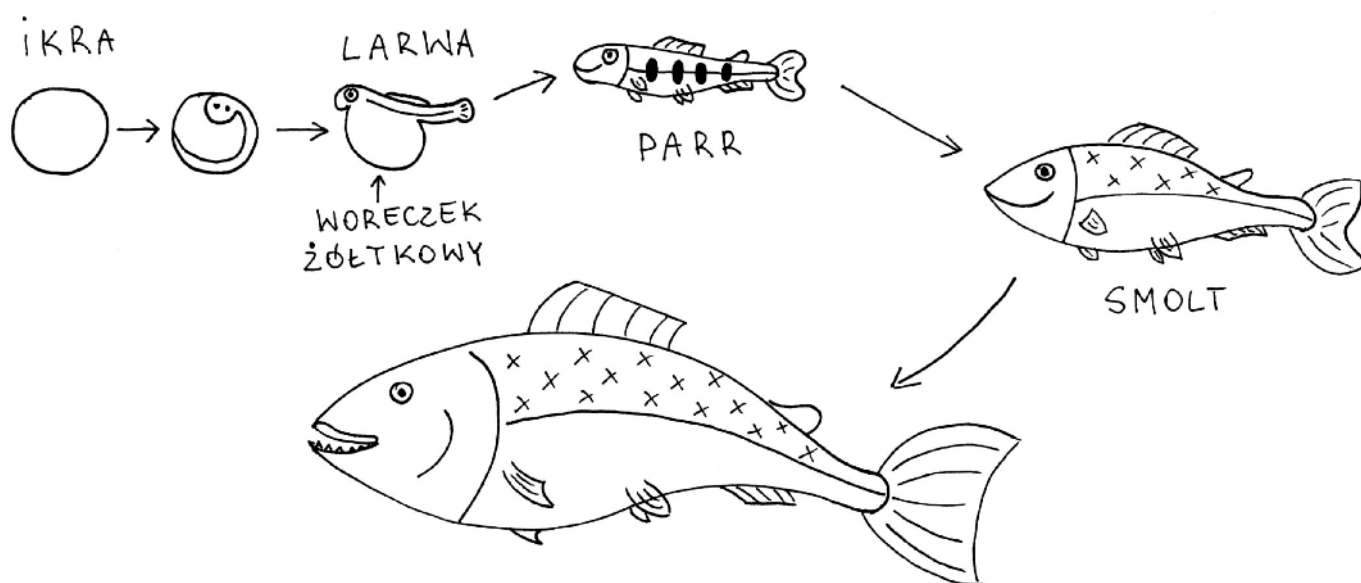
Jak się wykluliśmy z jajeczka, to najpierw nosiliśmy ze sobą taki woreczek z jedzeniem, bo nie umieliśmy jeszcze jeść tego, co jest w wodzie.

Potem, gdy już trochę podrośliśmy, nazywali nas **NARYBKIEM**, a później mówili na nas PARR albo palczaki, bo byliśmy tacy duzi jak Wasz palec.



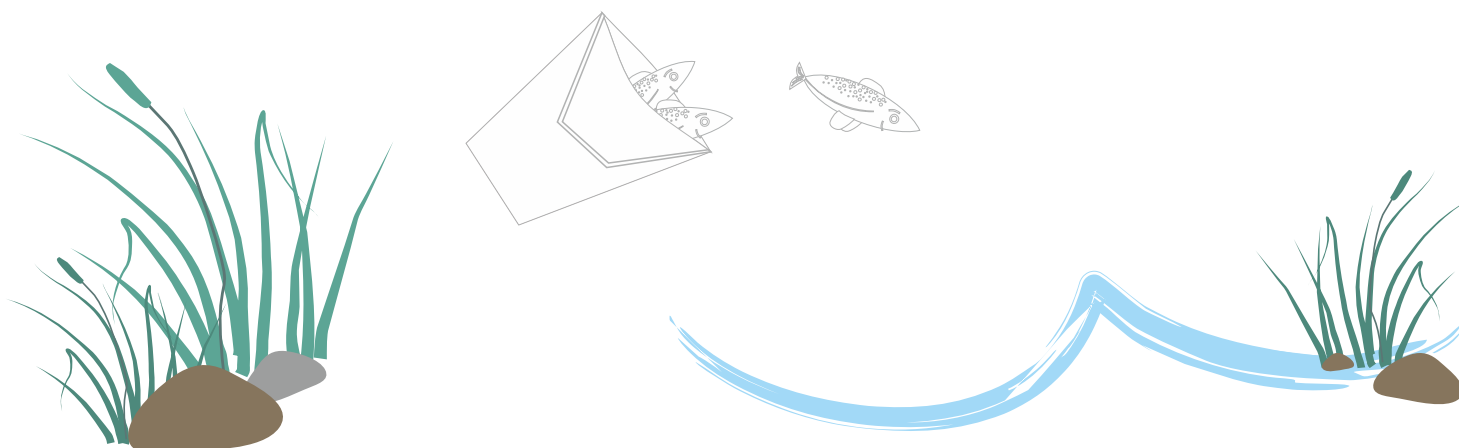
Jak już zaczynamy pod pływać bliżej morza, to się zaczynamy zmieniać, żebyśmy dali radę żyć w słonej wodzie, i wtedy mówią na nas SMOLTY.

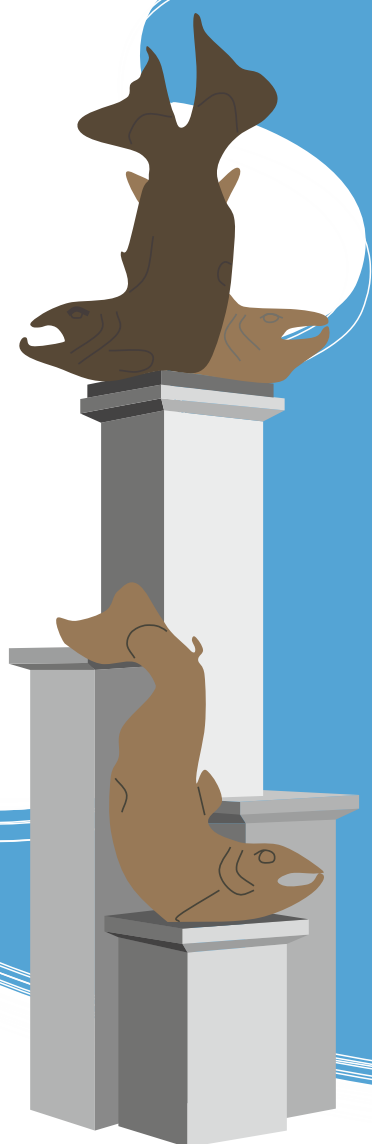
W sumie nie wiem, dlaczego... może od angielskiego mały czyli „small”...



Stelle MC

I jak chcą nas gdzieś przenieść czy zarybić inną rzekę, w której jest mało łososiowych dzieci, to wpuszczają właśnie narybek lub smolty.



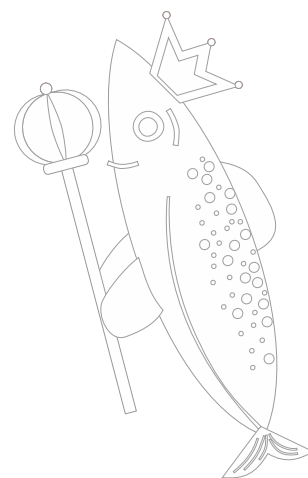


Opowiadam Wam tyle o nas, czyli o mnie, Trotce i Piotrusiu-Pstrągu, bo Parsęta z nas słynie.

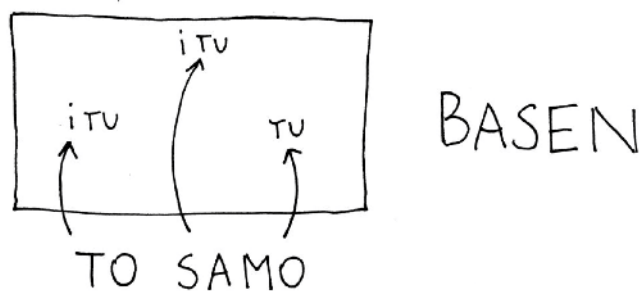
W Dygowie jest nawet nasz pomnik – jeśli będziecie sobie jechać kiedyś autem z rodzicami do Kołobrzegu, to koniecznie zobaczcie.

**Tak po cichu Wam powiem,
że nazywają mnie nawet
królem Parsęty.**

Ale to tylko takie gadanie – w naszej rzece wszyscy się lubimy i nikt się nie wywyższa. Każdy ma swoje ulubione miejsce i staramy się żyć w zgodzie i nie kłócić.



Bo nie wiem, czy wiecie, ale w rzece tak samo jak w morzu w różnych częściach są różne warunki. To nie to samo co w basenie, gdzie woda w każdym miejscu jest taka sama.

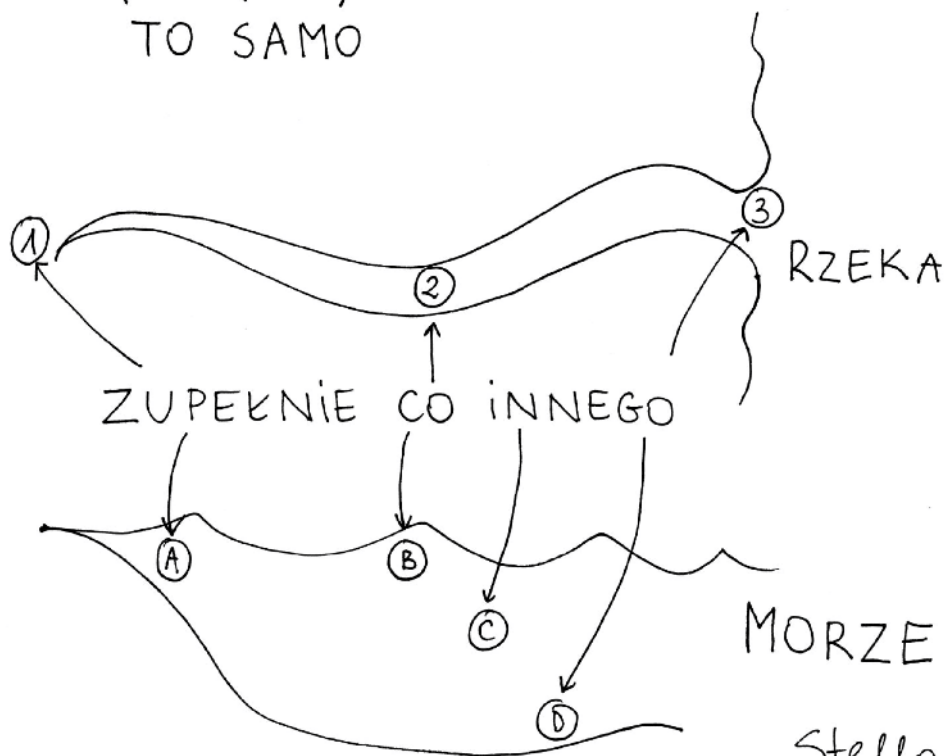


RZĘKA:

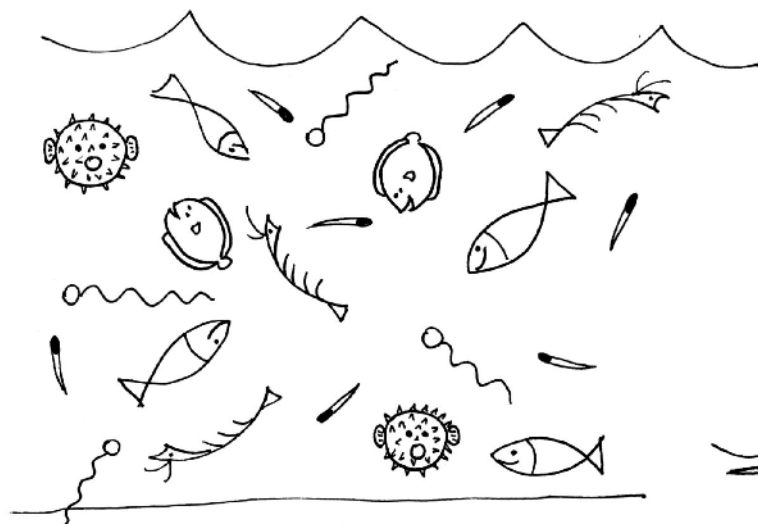
- ① ŹRÓDŁO
- ② ŚRODKOWY BIEG RZĘKI
- ③ UJĘCIE

MORZE:

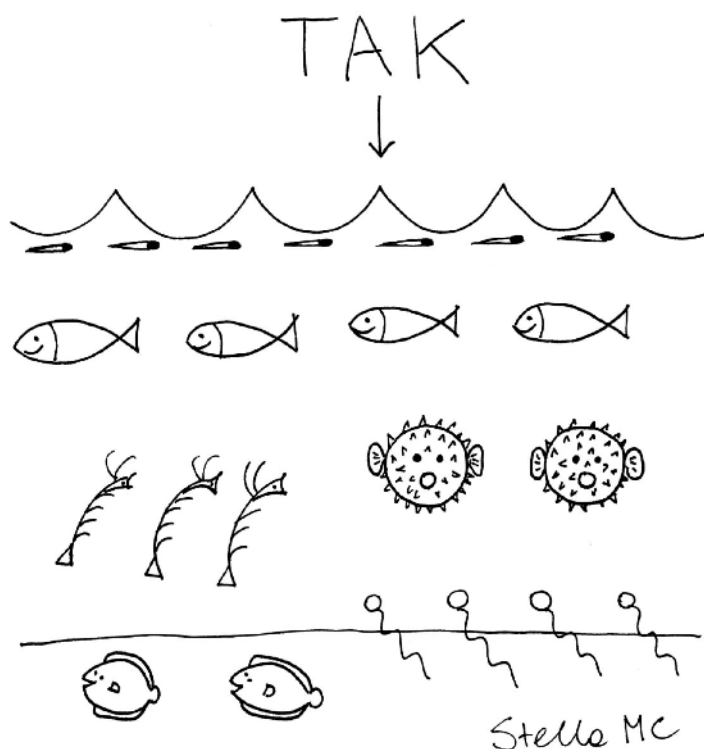
- Ⓐ STREFA PRZYBRZEŻNA
- Ⓑ WARSTWA POWIERZCHNIOWA
- Ⓒ PELAGIAL - TON WODNA
- Ⓓ BENTAL - DNO



POKOLORUJ

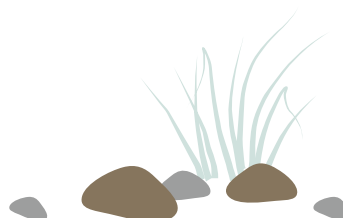
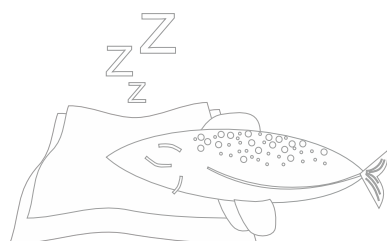
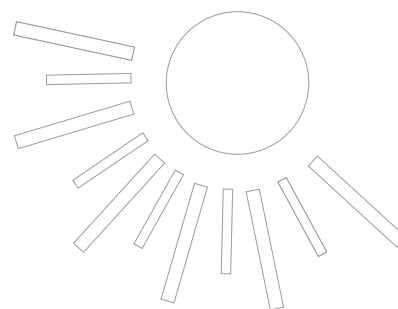


↑
NIE



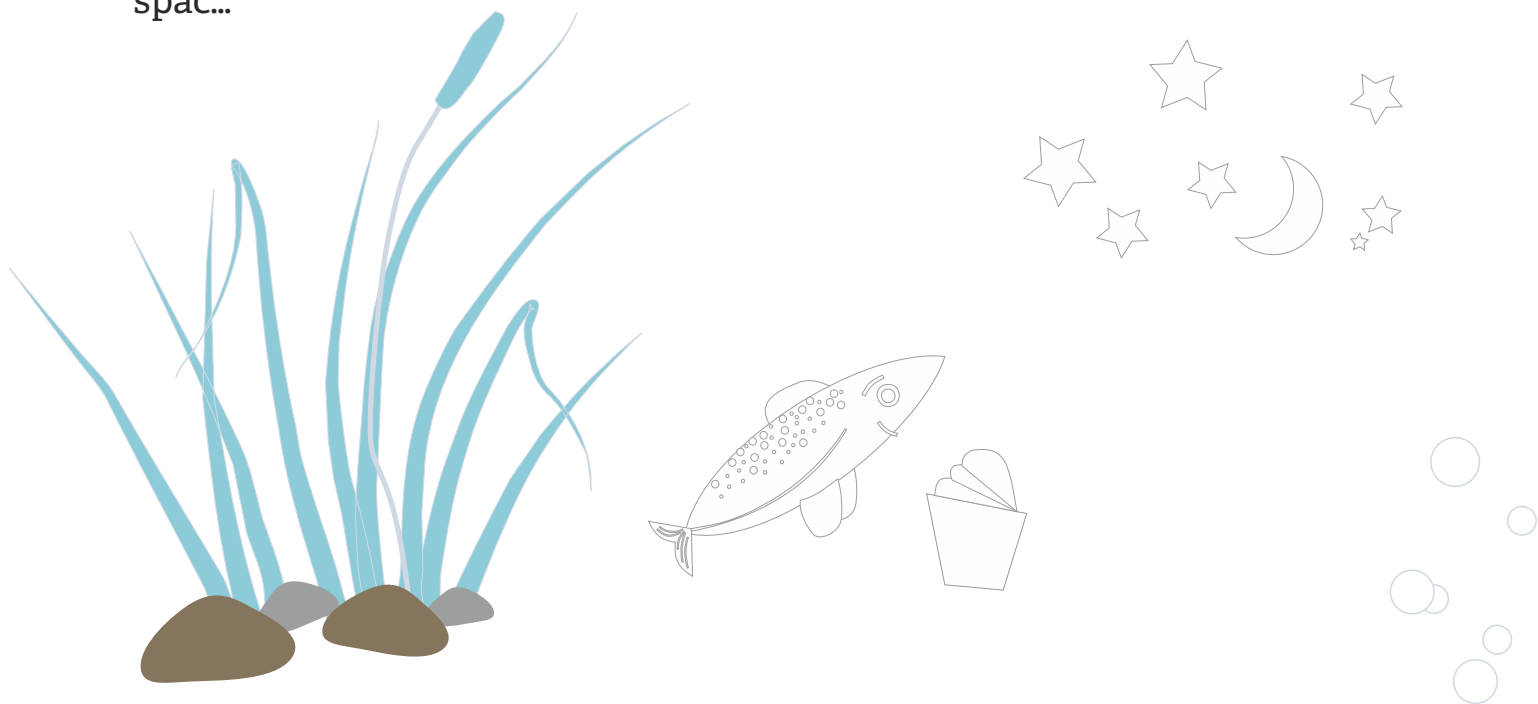
W rzece różne ryby nie są wymieszane jak klocki Lego w Waszym pudełku z zabawkami, ale każda ma swoje ulubione miejsce i tam mieszka. (Naukowcy nazywają to: **NISZA EKOLOGICZNA**).

A czasami gdy są ryby, które lubią to samo miejsce, to się np. umawiają, że jedna śpi w dzień, a wychodzi jeść w nocy, a ta druga na odwrót – żeby sobie nie przeszkadzały. Naprawdę.



Wy robicie to samo – popatrzcie sobie wieczorem na blok, w którym na każdym piętrze są takie same mieszkania – trzy pokoje z łazienką i kuchnią. Zobaczycie, że każde mieszkanie jest urządzone jednak inaczej, bo każdy lubi trochę co innego.

Jedni mają ogromny telewizor na środku mieszkania i przy nim spędzają całe wieczory, inni mają hamak i palmę, bo nie stać ich na wyjazdy do ciepłych krajów, jeszcze inni mają dużo wygodnych łóżek, bo uwielbiają spać...



Poza wędkarzami ludzi, którzy bardzo interesują się rybami i badają ich zwyczaje, nazywamy **ICHTIOLOGAMI**. Trudna nazwa, prawda?

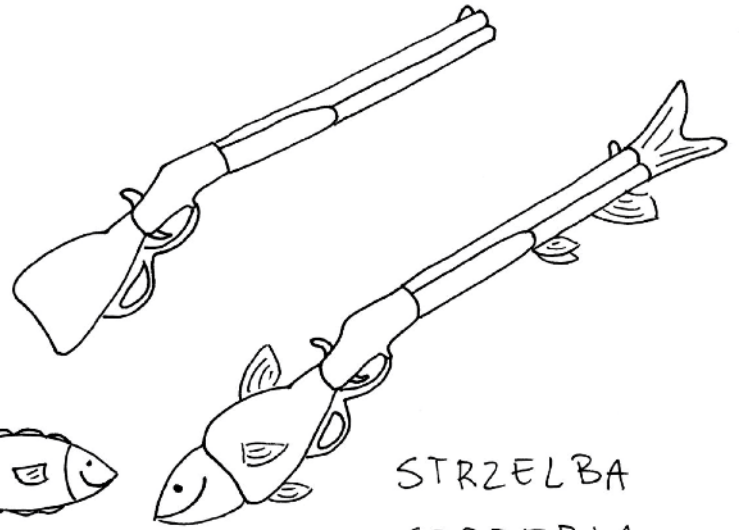
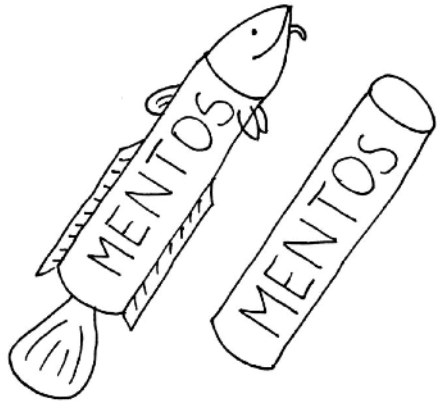
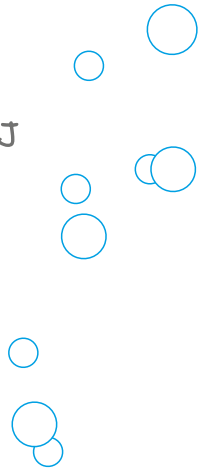
Ale mimo że się tak dziwnie nazywają, to naprawdę są fajni – uwielbiają odkrywać nasze sekrety, np. próbują odkryć, jak to się dzieje, że po kilku latach życia w morzu i pływania w różne strony potrafimy potem trafić z powrotem do naszej rodzinnej rzeki, w której się wykuliśmy. Na razie wyszło im na to, że rozpoznajemy ją po zapachu. Tylko nie próbujcie brać wody z rzeki do ręki i ją wąchać – raczej nic Wam to nie da.

My w Parsęcie mówimy, że tu łatwo trafić, bo pachnie miętą.

Oczywiście to taki żarcik, bo mieszka tu po prostu dużo ryb zwanych miętusami.

Mój najlepszy kolega to Mentos-Miętus. Ale on wcale nie pachnie miętą...

POKOLORUJ



CIERNIK
KEUJAK



GRZECZNY



NIEGRZECZNY

STRZELBA
- STRZEBLA
POTOKOWA

Stelle MC



→ **Mentos** uwielbia polować na mniejsze rybki, których tu sporo pływa.



→ Najbardziej ostrzegamy go przed Strzelbą i Kłujakiem.
Strzelba tak naprawdę nazywa się Strzebla Potokowa (ale wiecie – jak to dzieci – lubimy się przezywać czasem), jest bardzo grzeczna i w ogóle nie strzela...

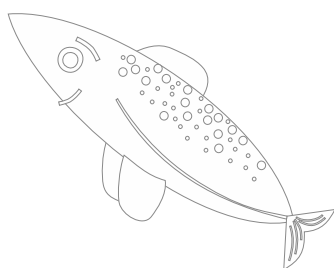
→ A **Kłujak** to Ciernik – ten akurat zasłużył sobie na takie przezwisko, bo strasznie kłuje – ma niektóre płetwy zamienione w kolce – w ten sposób się chroni przed tym, żeby go większe ryby nie jadły. Czasami nawet jak go połkną, to jak wysunie te kolce – potrafią go wypluć z powrotem do wody.

**Dużą część Parsęty wędkarze nazywają KRAINĄ
PSTRĄGA I LIPIENIA (brzmi bajkowo, co nie?)**

A skoro my – łososiowate – mamy już swój pomnik, to żeby uczcić Lipka-Lipienia, w Lipiu zbudowano taki ośrodek, do którego możecie pojechać i dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy o naszej rzece i atrakcjach w okolicy.

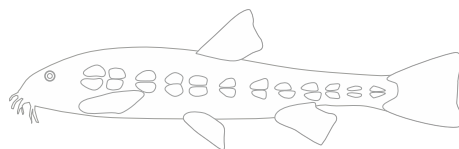
Jeśli myślicie, że trzeba jechać aż gdzieś nad ciepłe morza, żeby zobaczyć ciekawe ryby, to się mylicie. W naszej Parsęcie jest mnóstwo oryginałów.

daj mi nogę,
daj mi nogę



Mój Tata, jak mył zęby, to zawsze śpiewał „daj mi nogę, daj mi nogę, daj mi nogę – bo bez nogi, bo bez nogi żyć nie mogę...” Mama się śmiała i tłumaczyła nam, że po prostu jego ulubiony kolega jest **Minogiem**...

Mój kolega **Jaź-Jaś** to straszny śpioch – czasem jego chrapanie niesie się po całej rzece... Niektórzy wędkarze wtedy patrzą w niebo z niepokojem, bo myślą, że to burza nadchodzi...



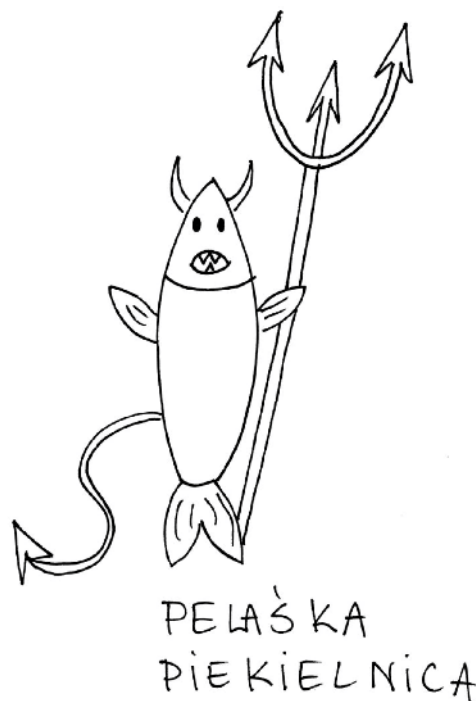
Mam koleżankę, której nawet przezywać nie potrzeba, bo się nazywa **Koza**, chociaż do kozy to w ogóle nie jest podobna (a i tak niektórzy wołają na nią Koziołek Matołek).

Gdy coś nabroję, to Mama mówi, że mam kielbie we łbie. Ale chyba nie mówi poważnie, bo przecież kielbie mieszkają przy dnie i są całkiem grzeczne...

Nie to co **Pelaśka-Piekielnica**...

Ale może nie będę Wam o niej opowiadał, bo jeszcze Wam się koszmary jakieś przyśnią...

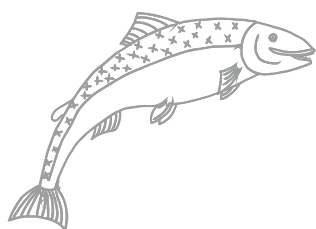
Nie jest tak źle, po prostu Pelaśka jest mała i szybko pływa, a jak coś idzie nie po jej myśli, to się zaraz strasznie piekli, czyli głośno kłóci.



Stello MC

To oczywiście nie wszyscy moi koledzy i koleżanki, ale niestety – Wasza Pani powiedziała, że nie mam za dużo gadać, więc na razie zakończę.

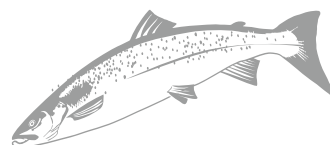
**Cieszę się bardzo, że mogłem Was poznać.
Mam nadzieję, że jeszcze nieraz się spotkamy!**



ZADANIA DO WYKONANIA

1. **Opowiedz (a jeśli masz z tym problem, to poszukaj odpowiedzi w środku książki):**

- A) Jakie są części rzeki (źródło itp.)? Możesz ją narysować.
- B) Opowiedz, jak Łukasz Łosoś zmienia domy i po co to robi?
- C) Która ryba z Parsęty najbardziej Ci się podobała i dlaczego? Możesz ją narysować.



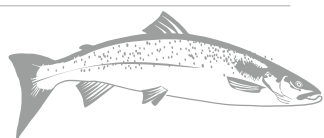
MOJA ULUBIONA RYBA Z PARSETY



- 2. NISZA EKOLOGICZNA – opiszcie, jakie wymagania mają różne zwierzęta (co potrzebują do życia):**
- A) domowe (np. pies, kot, rybki w akwarium – najlepiej jak opíše to dziecko, które ma takie zwierzątko w domu),
 - B) udomowione (np. kura, koń),
 - C) dziko żyjące (wybierzcie jedno zwierzę, które mieszka na lądzie, i jedno, które mieszka w wodzie).
- 3. Jakie atrakcje czekają Łososia i spółkę, jeśli się do Was wybiorą na wycieczkę?**
Ułóżcie i narysujcie plan wycieczki.

PLAN WYCIECZKI





- 4. Zastanówcie się wspólnie z Rodzicami lub Panią, co moglibyście zrobić w swoim otoczeniu w najbliższym czasie, żeby poprawić jakość środowiska, w którym żyjecie i w którym żyją różne rośliny i zwierzęta.**

Zaplanujcie jakieś działanie i postarajcie się zrealizować ten plan – możecie to udokumentować w postaci relacji fotograficznej czy wspólnie narysowanego plakatu i powiesić w domu/przedszkolu/szkole, aby inni też mogli się o tym dowiedzieć.

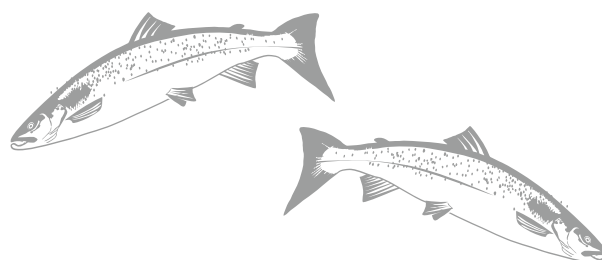
Możecie zaplanować coś, co będziecie powtarzać co jakiś czas – pamiętajcie, że o przyrodę należy dbać stale – nie wystarczy zrobić coś tylko jeden raz.

- 5. Pomyśl, jakie przeszkody/problemy mogą mieć łososie w Twojej okolicy i co możesz zrobić, żeby im pomóc?**
- 6. Porozmawiajcie z Rodzicami albo z Panią w przedszkolu – czym różni się wędkarz od kłusownika. I jak powinniście się zachować, gdy spotkacie któregoś z nich?**
- 7. Zorganizujcie w Waszej grupie/klasie albo w całym przedszkolu/szkole – Tydzień Ryby lub Rzeki.**

Niech każdego dnia coś się wydarzy związanego z wybranym tematem – coś zróbcie.

Możecie np. przygotować przedstawienie – jednego dnia wymyślcie, co ma być, i dzielcie role, innego przygotowujecie dekoracje, potem stroje, uczycie się ról i robicie próby, w międzyczasie przygotowujecie zaproszenia i plakaty dla Rodziców lub innych dzieci z przedszkola/szkoły.

Postarajcie się wykorzystać informacje zawarte w tej książeczce – możecie np. opowiedzieć część tej historii, jakiś wybrany fragment czy ulubioną scenę.





Związek Miast i Gmin Dorzecza Parsęty
ul. Szymanowskiego 17, 78-230 Karlino
tel.: 94 311 72 47; fax 94 311 71 16
e-mail: zmigdp@parseta.org.pl

www.parseta.org.pl
[www.losos.parseta.org.pl](http://www.losos.parseta.pl)



Wyprodukowano na zlecenie: Związku Miast i Gmin Dorzecza Parsęty
Wydawca: Agencja reklamy Eureka Plus, ul. 3 Maja 11/10, 35-030 Rzeszów

ISBN 978-83-64233-58-6

Egzemplarz bezpłatny.
Nakład 6000 szt.

